



1382 **600** 1982

KAPLICZKA DROGOWCÓW

MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

W PARAFII TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

W MIELCU

PRZY DRODZE MIELEC - KOLBUSZOWA

Włodzimierz Gąsiewski

KAPLICZKA DROGOWCÓW

Matki Boskiej Częstochowskiej
przy drodze Mielec-Kolbuszowa
w parafii Trójcy Przenajświętszej
w Mielcu

Z okazji 70. rocznicy budowy i poświęcenia
1938/1939 – 2008/2009

Mielec 2009

Wydawca:

**Agencja Wydawnicza „Promocja”
w Mielcu**



Współpraca wydawnicza:
Parafia Trójcy Przenajświętszej w Mielcu

Wszelkie prawa zastrzeżone

Koncepcja, tekst, skład komputerowy,
zdjęcia i projekt okładki:

Włodzimierz Gąsiewski

Korekta:

**Krystyna Gargas-Gąsiewska
Zofia Stachowicz**

ISBN 9788387549312

Druk:
**Zakład Poligraficzny Z. Gajek
Mielec**

Kiedykolwiek będziesz w puszczy sandomierskiej

Lub może gdzieś w okolicy

To nie omieszkaj skierować swe kroki

Do małej mieleckiej kaplicy.

Stoi skromniutka wśród lasów

Jak szopka za Betlejem

Wiatr w gałęziach drzew szumi

I opowiada jej dzieje

KAPLICZKI, FIGURY I KRZYŻE PRZYDROŻNE

1. Geneza kapliczek



Ks. Stanisław Składzień przed Kapliczką Drogowców

Dokładnie nie wiadomo, kiedy zaczęto budować kapliczki. Geneza tych obiektów kultu jest bowiem bardzo stara i niezbyt jasna, posiadająca przynajmniej kilka sugerowanych źródeł. Według jednej z wersji, nazwa „kapliczka” wywodzi się od łacińskiego wyrazu ~cappa, czyli płaszcz. Domniemywa się, że chodzi tu o płaszcz św. Marcina, biskupa z Tours, który przechowywany był w specjalnej celi – pomieszczeniu wewnątrz specjalnego, niewielkiego kultowego budynku o charakterystycznych kształtach, zwanym właśnie „kaplicą”. Średnio-

wieczna kapła była stosowana jako przybudówka do kościołów, ale rychło znalazła miejsce jako budowla osobna także w innych miejscach. Tak powstawały kaplice i kapliczki w polach i przy drogach, tak też, poniekąd w roli kaplic, stawiano krzyże, choć oczywiście krucyfiksy znane były jako przedmiot kultu o wiele wcześniej.

Według innych przypuszczeń już św. Ambroży, biskup Mediolanu z II poł. IV wieku wspominał o kapliczkach jako o miejscach kultu. Oficjalnie zgodę na odprawianie nabożeństw przy kapliczkach zatwierdził natomiast sobór w Agda z początków VI wieku. W okresie późniejszym, kapliczki ustawiano na skrzyżowaniach dróg, w miejscach objawień religijnych lub ważnych dla społeczności lokalnej wydarzeń.

2. Czym są kapliczki, figury i krzyże przydrożne?

- Polskimi pomnikami wiary.
- Tadeusz Seweryn (*1894 †1975) już w latach 50-tych twierdził, iż „są modlitwą ludu /.../ rzezaną w drzewie lub kutą w kamieniu: materializacją uniesienia serc pobożnych”, w konsekwencji są to „perły krajobrazu”.
- Wiktor Zin (*1925 †2007) napisał m.in., że kapliczki to „akty strzeliste naszego krajobrazu”.
- Aleksander Jackowski (*1920) napisał, że kapliczki przydrożne przeciwstawiały się szarej codzienności „wznosząc się ku niebu jak strzeliste akty modlitwy, świadectwa pobożności ludu, który je stawiał w podzięce za doznane łaski, na pamiątkę ważnych wydarzeń”.
- Są świadkami minionej historii.
- Są czułymi „sejsmografami” wiary i pobożności.

3. Jakie były motywy ich powstania?

Stawiane: Bogu na chwałę, ludziom na pożytek.

Kapliczki upamiętniają zdarzenia tragiczne i radosne, ważne dla społecznej świadomości lokalnych wspólnot. Wyrastają z religijnej tradycji i są żywym świadectwem wiary. Świadczą o ludziach i czasach, które już odeszły, ale i wiele też mówią o opiekujących się nimi i o dniu dzisiejszym. Świadczą o wrażliwości człowieka na sprawy Boże, na piękno krajobrazu, a także o patriotyzmie i miłości bliźnich. Wzniesione zostały, aby upamiętnić ważne chwile, by dać wyraz wdzięczności za doznane łaski i dobrodziejstwa od Boga i od Jego Świątych. Informują o tym stosowne napisy. Postawiono je z pobożności, w dowód wdzięczności za doznane łaski, te indywidualne, ale i zbiorowe; za ocalenie od ognia, powodzi, gradu, głodu, pomoru, ale i celem upamiętnienia np. czyjejś tragicznej śmierci. Stoją w ciszy na skraju pól porośniętych zbożem, przy cmentarnych kaplicach i wiejskich kościółkach, przy starych dworach, ale i przy ruchliwych drogach.

Są to - jak ktoś pięknie powiedział - modlitwy ludu wiernego rzeźbane w drzewie, kute w kamieniu lub przelane na płótno czy papier. Gdyby mogły przemówić te kamienne, omszałe figury czy najróżniejszych typów i kształtów krzyże i kapliczki oraz wiodące do nich wydeptane wśród łąk czy pól ścieżki, gdybyśmy mogli wsłuchać się w pogłosy przeszłości, to musielibyśmy dojść do stwierdzenia, że glebę, słońce i klimat dla zjawiska, które nazywamy „przydrożne kapliczki” stanowiły: wewnętrzne życie ludu, jego pragnienia i wierzenia, jego zarówno konkretne potrzeby dnia powszedniego jak i troska o ludzkie dusze oraz ich zbawienie, że źródłem bytu „przydrożnych kapliczek” oraz zasadniczym powodem ich istnienia były potrzeby duchowe człowieka, jego codzienne troski i jego przeżycia.

Budowano kapliczki oraz stawiano figury i Bożą Mękę, - z których jedne były wyrazem indywidualnego, inne zbiorowego aktu wdzięczności - na podziękowanie za wysłuchanie prośb, za wyleczenia z choroby, za powrót z wojny, za uchronienie od zarazy, głodu czy innej klęski, za wybawienie z niebezpieczeństwa. Spotykamy kapliczki wznoszone w tej intencji, by P. Bóg czuwał nad wsią, miastem, chronił od nieszczęść, błogosławił ziemi i plonom. Nasz wierzący lud budował kapliczki na polanach leśnych, nad wodami, na mostach, słupach i fasadach domów i umieszczał w nich figurki i obrazy świętych, by byli patronami, opiekunami, orędownikami, by swoim wstawiennictwem chronili bydło od pomoru, pola od powodzi, zagrody od ognia. Jedni święci mieli strzec przed chorobami, bólami, kradzieżami, piorunami i innymi nieszczęściami, opiece innych powierzono różne trudne sytuacje życiowe. Do jednych modlono się o szczęśliwą śmierć, do innych o dobre zamążpójście. Można też spotkać kapliczki i krzyże o charakterze pokutnym, na wynagrodzenie za grzechy względnie tzw. kapliczki „ślubowane”, które powstawały zwłaszcza w tragicznych latach moru. Wznoszono także figury i krzyże na uproszenia miłosierdzia Bożego dla dusz tych, którzy nagle zeszedli z tego świata względnie zostali niewinnie zamordowani. Krzyże na samotnych mogiłach partyzantów i poległych w walkach o wolność Ojczyzny - to ślady tragedii ludzkich cierpień i męczeństwa, w których to doświadczeniach lud wierny szukał pociechy u Boga, wznosił oczy ku Niebu.

4. Kogo przedstawiają?

Są przy nich ławeczki, a zadbane otoczenie, rosnące przy nich kwiaty i drzewa świadczą o dobroci ludzi wobec drewnianych, kamiennych i gipsowych świętych. Przy kapliczkach można się zatrzymać, usiąść, pomodlić się, popatrzeć na Madonnę z Dzieciątkiem, na św. Józefa, na św. Jerzego zabijającego smoka. Można kontemplować św. Floriana, gaszącego ogień, spoglądać na św. Jana Nepomucena w birecie i w koronkowej komży. Często można zobaczyć figurkę Jezusa, ukazującego wszystkim przechodniom swe zranione Serce.

Widać, że ktoś o nie dbał i dba. Trzeba o nie dbać, bo przynoszą błogostawieństwo od Boga, chronią przed nieszczęściami. Przechodzący obok nich ludzie ściągają nakrycia z głowy, zwykle kreślą na sobie znak krzyża. Niektórzy klękają, inni na stojąco odmawiają „zdrowaśki”, czasem Anioł Pański, lub Wieczny odpoczynek za zmarłych.

Tak więc wkomponowane w rosnące drzewa lub wiszące na nich kapliczki zawsze i wszędzie stawiano - jak wynika z napisów i przekazów historycznych - jako dziękczynną ofiarę za łaski względne jako prośbę o błogostawieństwo czy też jako wotum sercem składane na cześć Boga Najwyższego.

Polska, a także Ziemia Mielecka była i jest krajem ludzi wierzących. Rodzimy się, żyjemy i umieramy pośród kościołów, cmentarzy, kapliczek i krzyży przydrożnych. I choć wydawać by się mogło, że czas tych krzyży i kapliczek skończył się, że są one relikdami przebrzmiałej i zamierzchłej obyczajowości, że obumierają na swój sposób, murszejąc i próchniejąc, tak jednak nie jest. W dobie komputerów i podróży kosmicznych, wieżowców oraz banków piękniejszych niż świątynie, nadal wznosimy kapliczki, ustawiamy krzyże obok swych domów, na placach fabryk i miast, pośród pól i łąk, wzgórz i zagonów. Dbajmy o kapliczki, bo mieszkają w nich namalowane na blasze Madonny. To nasza terażniejszość, historia, kultura, wiara nasza i naszych ojców. Nie dajmy im umrzeć. Kochajmy przydrożne kapliczki.

5. Kapliczka – grota w Mielcu

Podobny miała początek kapliczka – grota, kapliczka drogowców, kapliczka kierowców i podróżnych, o której piszemy w obecnej już trzeciej publikacji - po monografii Czesława Gancarza, syna Józefa z Instytutu Teologicznego XX Misjonarzy oraz broszurce wydanej przez parafię Trójcy Przenajświętszej w Mielcu z okazji 5 – lecia pielgrzymowania do tejże kapliczki – groty. Najpierw kapliczka na drzewie, a potem kapliczka – grota wybudowana przez budowniczych drogi MIELEC – KOLBUSZOWA 1938/1939.

Kapliczka – grota wpisuje się w chwałę Boga w Trójcy Świętej Jedy-nego przez przyczynę MB Częstochowskiej płynącą od wiernego mieleckiego ludu.

70 – lecie budowy kapliczki, XXI piesza pielgrzymka parafian Trójcy Przenajświętszej w Mielcu, wybudowanie pięknego kościoła za wsta-wiennictwem MB Różańcowej stanowi okazję do zadumy, wdzięczności Bogu i ludziom oraz prośby o nowe łaski w naszym rozwoju wiary, nadziei i miłości.

70-lecie kapliczki jest próbą zachowania w pamięci ginącego piękna, wartości, które ze sobą niesie.

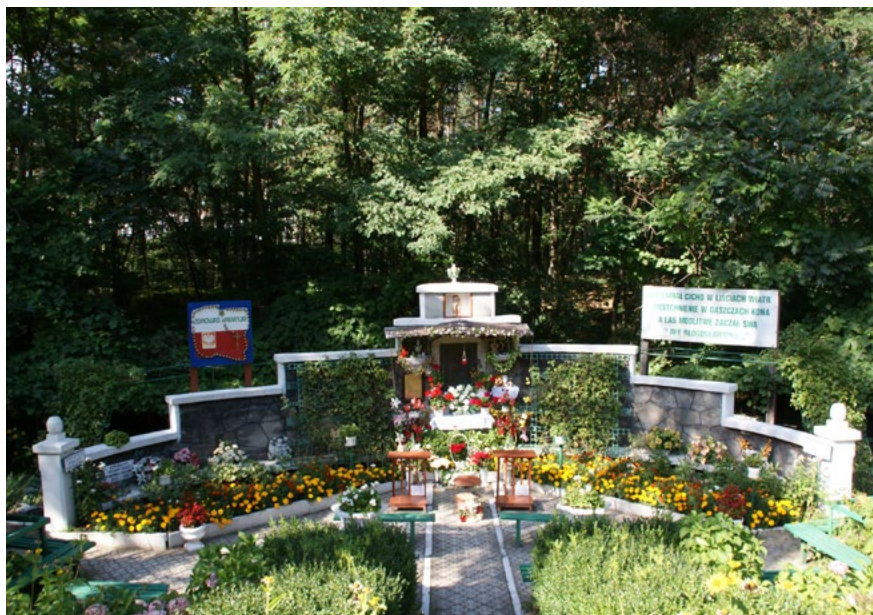
70 – lecie jest zaproszeniem, aby czas zatrzymania się i odpoczynku przy kapliczce wykorzystać dla refleksji.

Na 70 – lecie budowy kapliczki z okazji budowy drogi MIELEC – KOLBUSZOWA podjęto inicjatywę remontu drogi MIELEC - KOLBUSZOWA. Powstaje myśl, aby z tej okazji ludzie dobrej woli przy pomocy parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu pomogli odnowić kapliczkę. Napiszemy wtedy tablicę:

NA PAMIĄTKĘ BUDOWY DROGI MIELEC – KOLBUSZOWA
UFUNDOWALI PRACOWNICY 1938/1939
A PRZY REMONCIE DROGI ODNOWIONO 2010/2011

Budujący się wiarą i miłością
ludu mieleckiej ziemi
do Boga w Trójcy Świętej Jedyne
przez przyczynę MB Częstochowskiej

ks. Stanisław Składzień
prob. Parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu



Kapliczka w lesie - sierpień 2009 r.

KAPLICZKA DROGOWCÓW

Kapliczka Matki Boskiej Częstochowskiej, obecnie położona w obrębie miasta Mielca, po lewej – północnej stronie drogi Mielec-Kolbuszowa, należąca do parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu, została zbudowana w latach 1938-1939, na styku dwóch leśnych przysiółków: Poręby Cyranowskie (przy leśnej drodze), przysiółek wsi Cyranka i Poręby Wojśławskie, jako przysiółek Wojśławia. Te drugie wzmiankowane w 1753 r., kiedy to Andrzej Wiesiołowski, stolnik i podsędek pilzneński, wszedł w ich posiadanie. W 1855 r. Poręby przeszły na własność rodziny Sękowskich, pozostając w ich rękach aż do I wojny światowej, po nich zaś gospodarzami w Wojśławiu, a więc zapewne i w Porębach byli Götzowie i Gardulscy. Natomiast właścicielami lasów po stronie Cyranki byli Rejowie z Przeclawia i Oborscy z Mielca.

1. Intencje i budowniczości kapliczki

Jeszcze w latach 30. XX w. droga Mielec-Przyłęk-Kolbuszowa była ledwo utwardzonym gościńcem, zniszczonym jeszcze podczas działań wojennych w 1917 r. Dopiero wraz z powstaniem Centralnego Okręgu Przemysłowego i budową Państwowych Zakładów Lotniczych w Mielcu w 1937 r. rozpoczęto budowę nowej drogi z Mielca do Kolbuszowej, prawdopodobnie też z zamysłem połączenia Mielca z zakładami w Nowej Dębie i w Rzeszowie. Pracami w rejonie Mielca kierował inżynier powiatowy Adam Damse. Przy budowie było zatrudnionych ok. 800 osób. Wśród ówczesnych dróżników i robotników wymienia się nazwiska: Stanisław Kędziński – technik z Chorzelowa, Wojciech Wilk – dróżnik, Cisko – dróżnik z Kiełkowa, Kuźmiński – dróżnik z Padwi, Jan Surdej – robotnik z Poręb Wojśławskich, Stefan Węgrzyn – pracownik nadzoru z Mielca. Budowa drogi według niektórych źródeł została zakończona w październiku 1938 r., ale z innych relacji wynika, że trwała ona jeszcze w 1939 r., a nawet podczas okupacji niemieckiej. Jeszcze w trakcie budowy drogi, z inicjatywy inż. Damsego i technika Kędzier-



Grupa robotników pod pomnikiem Wolności w Mielcu, gdzie zainaugurowano prace przy drodze Mielec-Kolbuszowa.



Komisja obserwująca prace na budowie drogi Mielec-Kolbuszowa.



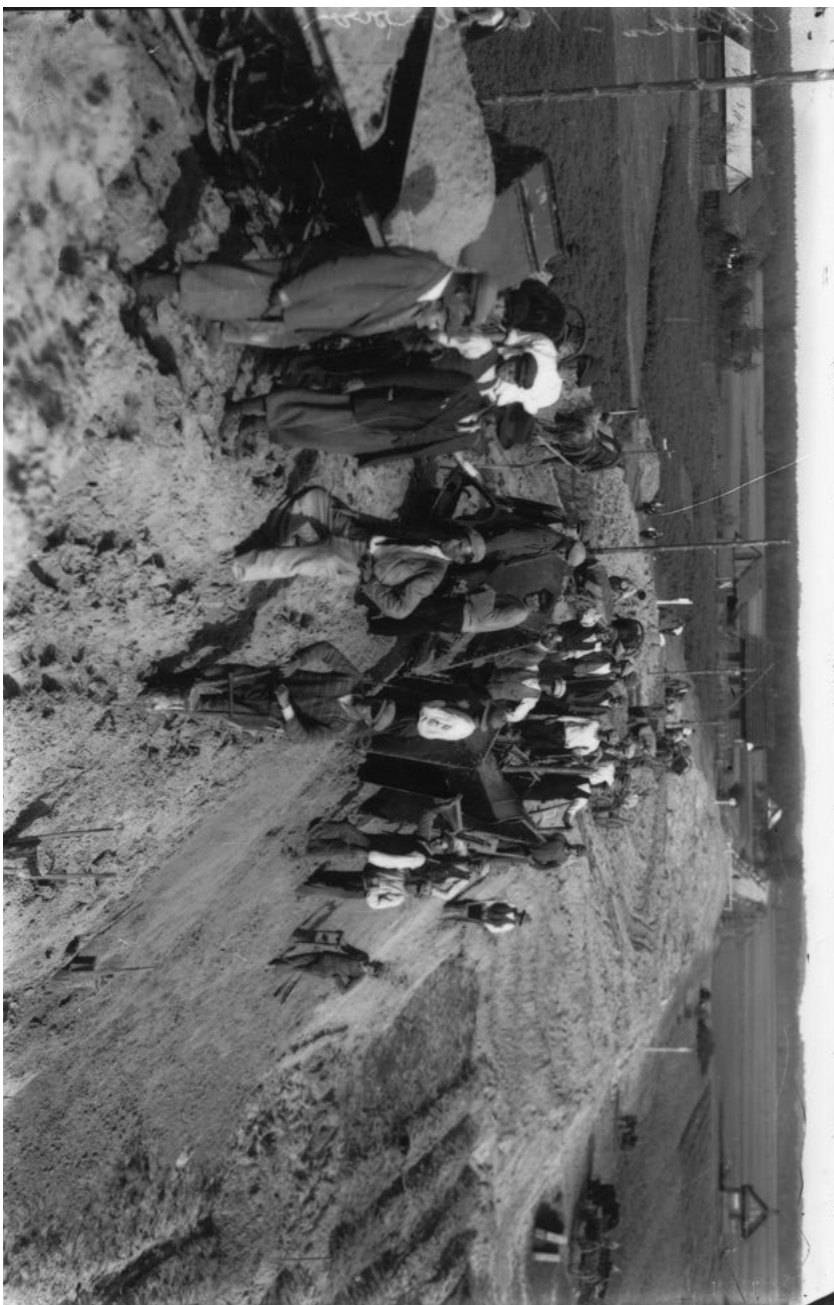
Komisja obserwująca prace na budowie drogi Mielec-Kolbuszowa.



Robotnicy przy budowie drogi Mielec-Kolbuszowa.



Robotnicy przy budowie drogi Mielec-Kolbuszowa.



Robotnicy przy budowie drogi Mielec-Kolbuszowa.



Robotnicy przy budowie drogi Mielec-Kolbuszowa.



Robotnicy przy budowie drogi Mielec-Kolbuszowa.



Widok na nowo zbudowaną drogę Mielec-Kolbuszowa.

skiego robotnicy drogowi postanowili ufundować i wybudować kapliczkę przydrożną, ulokowaną obok starej, skrzynkowej kapliczki zawieszanej na ponad 100-letniej sośnie, która stała na skrzyżowaniu polnej drogi z Cyranki i drogi Mielec-Kolbuszowa w niedalekim sąsiedztwie wsi Biesiadka.¹ Mogła być ona budowana także jako miejsce kultu dla miejscowej ludności, zwłaszcza, że wielu robotników wywodziło się z okolicy. Nadmienić należy, że tereny te wówczas należały do parafii św. Mateusza w Mielcu i wierni mieli spory kawałek drogi do tamtejszego kościoła.

Bezpośrednim budowniczym kapliczki był zatrudniony przy budowie drogi Dominik Niedzielski – kamieniarz, a jego pomocnikiem był Franciszek Pieprzny, wówczas 16-letni chłopak. Oni obydwaj wykonali betonowy fundament, a następnie również betonowy mur, będący głównym elementem architektonicznym kapliczki, która usytuowana została na planie szerokiego półkola z trzystopniowym schodkowym obniżeniem oraz półką w dolnej części na całej jej długości. Kapliczka zwana jest też niekiedy grota, być może z powodu zewnętrznej faktury muru imitującej kamień, jak też i łukowego kształtu. Budowa drogi kończyła się w październiku 1938 r. i wtedy też zakończono prace przy kapliczce. Jednak dopiero w 1939 r. w środkowej, najwyższej części kapliczki umieszczono kamienną płaskorzeźbę Matki Boskiej Częstochowskiej, wykonaną prawdopodobnie przez artystę z Tarnowa, ufundowaną przez robotników drogi, którzy składali na nią po dwa grosze z każdej wypłaty. Płaskorzeźba miała kosztować 400 zł, co było bardzo dużo, porównując np. do ówczesnej ceny ziemi 40 zł za 1 ar. Nad obrazem został umieszczony napis „BOGU NA CHWAŁĘ”, zaś pod obrazem „SZCZĘŚLIWY, KTO SIĘ DO MATKI UCIECZE”, a całkiem na dole, po lewej stronie napis: „NA PAMIĄTKĘ BUDOWY DROGI UFUNDOWALI PRACOWNICY 1938-39”.

W 1939 r., 3 maja w święto Matki Boskiej Królowej Polski lub w którąś inną niedzielę tego miesiąca nastąpiło poświęcenie kapliczki, którego dokonał ks. Michał Nawalny, ówczesny proboszcz parafii św. Mateusza w Mielcu. Msza święta poprzedzona była uroczystą procesją od kościoła

¹ W kapliczce tej znajdował się wizerunek Matki Boskiej, a według innych relacji Jezusa Frasobliwego i tak było na pewno już w latach powojennych.

parafialnego św. Mateusza w Mielcu, podczas której niesiono wszystkie figury, chorągwie i feretrony. Już wtedy ks. Michał Nawalny w swoim kazaniu mówił o niebezpieczeństwie zbliżającej się wojny. W związku z tym kapliczka miała być też swoistą formą modlitwy z prośbą do Matki Boskiej o Jej opiekę w trudnych chwilach nadchodzącej wojny. W uroczystościach wzięli również udział przedstawiciele władz państwowych z Mielca oraz Konstancja Oborska, znana wówczas działaczka charytatywna i właścicielka terenu, na którym znajdowała się kapliczka. Czas poświęcenia był zbieżny z wezwaniem kapliczki - Matki Boskiej Częstochowskiej uważanej za Królową Polski. Wówczas to zgodnie z tradycją „majówek” zarówno ta murowana, jak też i skrzynkowa kapliczka na pobliskiej sośnie zostały udekorowane kwiatami. Według relacji jej budowniczego Franciszka Pieprznego, w uroczystościach uczestniczyli mieszkańcy okolicznych przysiółków oraz wsi Smoczka.

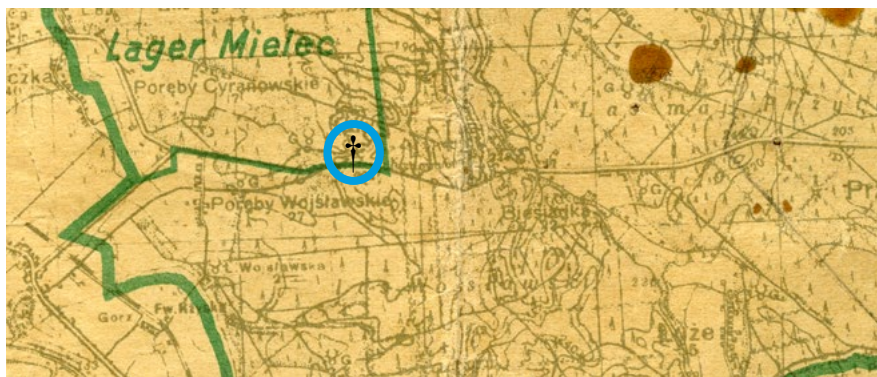


Ks. Michał Nawalny, urodził się 12 IX 1882 r. w Grybowie. Był absolwentem gimnazjum w Tarnowie, gdzie w 1909 r. po ukończeniu studiów teologicznych w Seminarium Duchownym przyjął święcenia kapłańskie. Jako wikariusz pracował kolejno w: Zbylitowskiej Górze, Czerminie, Dębicy i w Łączkach Kucharskich, a następnie był kapelanem 11 pułku piechoty.

Od 1918 do 1933 r. był proboszczem parafii Borowa. Następnie w latach 1933-1957 proboszczem parafii św. Mateusza w Mielcu. Zmarł 16 IV 1957 roku. Od 1929 r. pełnił funkcję dziekana dekanatu baranowskiego, a od 1933 r. dekanatu mieleckiego. Od 1951 r. był honorowym radcą Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, otrzymał odznaczenie expositorum canonice i rokieta i mantolet.

2. Wojenne losy kapliczki

Nie ma żadnych wiadomości o zniszczeniach kapliczki podczas działań wojennych 1939 r. Z początkiem września 1940 r. oba przysiółki sąsiadujące z kapliczką znalazły się na terenie niemieckiego obozu wojskowego Lager Mielec, a mieszkający tam gospodarze otrzymali nakaz opuszczenia swoich gospodarstw. W tym samym czasie, w Porębach Wojślawskich powstał obóz dla jeńców francuskich, który w maju 1942 r. został ewakuowany. Po obu stronach drogi nadal jednak stacjonowali Niemcy utrzymując magazyny wojskowe. Niedaleko od kapliczki po przeciwnej stronie drogi w kierunku południowym (ok. 100 m) Niemcy założyli też cmentarz, na którym pochowano kilku jeńców francuskich oraz komendanta obozu SS w Smoczce Otto Engelharta (Otusia) pochodzącego z kolonii niemieckiej Reichshiem (obecnie Sarnów). Mogli tu być też pochowani inni więźniowie z okolicznych obozów niemieckich. Podczas okupacji niemieckiej nie zmalało zainteresowanie kapliczką wśród okolicznej ludności, która regularnie przynosiła tu kwiaty. Faktem jest, że Niemcy, mimo wielu okrucieństw, jakich dopuścili się w okolicy, uszanowali to miejsce oszczędzając kapliczkę, a podobno jeden z oficerów niemieckich salutował przez kilkanaście minut, stojąc przed obrazem Matki Boskiej.



Fragment niemieckiej mapy sztabowej okolic Mielca z okresu II wojny światowej. Krzyżykiem zaznaczone orientacyjne umiejscowienie kapliczki.



Droga Mielec-Kolbuszowa. Kondukt żałobny z ciałem komendanta SS Otto Engelharta. W głębi za płotkiem może znajdować się kapliczka.

W ten sposób bez szwanku kapliczka dotrwała do sierpnia 1944 r. Nie uległa zniszczeniu także, kiedy wkroczyły tu wojska sowieckie, mimo że wokół toczyły się ciężkie walki, a w samej Biesiadce w walce z Niemcami 5 sierpnia 1944 r. zginęło 21 żołnierzy sowieckich i tu początkowo zostali pochowani. Jednak na przełomie 1944/1945 r. płaskorzeźba Matki Boskiej Częstochowskiej uległa poważnemu uszkodzeniu. Według przekazów ustnych naocznego świadka Jana Koziola, woźnicy, którzy przewoził jeńców niemieckich do obozu w Przyłęku i eskortujących ich czerwonoarmistów, jeden z żołnierzy sowieckich strzelił w stronę kapliczki z automatu, choć drugi żołnierz Czerwonej Armii upomniał go „Nie strzelaj, bo to Matka Święta!”. Po chwili okazało się, że strzelający żołnierz jest ranny w oko i obficie krwawi. Żołnierze pozostawili go na miejscu, nie dociekając przyczyny zranienia, poczym ruszyli dalej w kierunku Przyłęku. Według ustnego przekazu żołnierz został zraniony od rykoszetu i stracił wzrok. Faktycznie, w pierwszych latach powojennych płaskorzeźba kapliczki była mocno uszkodzona, a po drewnianej kapliczce skrzynkowej na pobliskiej sośnie pozostała tylko strzaskana deseczka.

3. Lata powojenne i opiekunowie kapliczki

W okresie powojennym teren w okolicach kapliczki nadal był wykorzystywany do celów wojskowych. Na pobliskiej Biesiadce, Łużu i Przyłęku był poligon i kwatery wojskowe żołnierzy, początkowo radzieckich, a później Ludowego Wojska Polskiego. Istnieją też przypuszczenia, że na pobliskim leśnym cmentarzyku byli pochowani żołnierze sowieccy, a później ofiary mieleckiego Urzędu Bezpieczeństwa. Wówczas też tereny te patrolowali żołnierze, którzy zabraniali zatrzymywać się cywilom w tym rejonie, co być może było przyczyną tego, że w pierwszych powojennych latach kapliczka była zaniedbana. Dopiero w latach 50. zajął się nią Jan Szelest z Mielca. Opieka nad kapliczką oraz próby jej renowacji przyczyniły się do ponownego zainteresowania wśród okolicznej ludności. Jan Szelest podjął się opieki nad kapliczką jako podziękowanie Bogu za szczęśliwy powrót z więzienia niemieckiego w 1943 r. Przez wiele lat przynosił kwiaty i dbał o czystość otoczenia kapliczki. Próbował naprawić uszkodzenia płaskorzeźby, które wyraźnie wskazywały ślady kul karabinowych, ale dole-



Szafkowa kapliczka na sośnie przy kapliczce Matki Boskiej Częstochowskiej.

piane do niej gipsowo-cementowe części ciągle odpadały. Za swoją pracę przy kapliczce Jan Szelest został ukarany dyscyplinarnie przez władze partyjne w swoim zakładzie pracy. Odebrano mu wówczas premię i nie otrzymał przysługującego mu krzyża kombatanckiego.

Po śmierci Jana Szelesta opieką nad kapliczką w 1970 r. przejął inny mieszkaniec Mielca Jan Gancarz. Zarówno kapliczka, jak i jej otoczenie było znów w nie najlepszym stanie. Teren był zarośnięty krzewami, a od jezdni prowadziła tylko wąska ścieżynka. Nie przynosiły też efektów próby renowacji kamiennej płaskorzeźby, które przez

dwa kolejne lata wykonywał Jan Gancarz, ze swoją córką Haliną, ówczesną uczennicą średniej szkoły plastycznej w Jarosławiu. W związku z tym Jan Gancarz zamówił i umocował nowy wizerunek Matki Boskiej, tym razem z blachy stalowej, wykonany przez metaloplastyka z Przeworska, nauczyciela Liceum Plastycznego w Sędziszowie, natomiast połamane pozostałości poprzedniej płaskorzeźby zostały zakopane pod murem kapliczki. Dorobiono też dwie dodatkowe półki na kwiaty oraz metalowy daszek z krzyżykiem, który miał chronić obraz przed deszczem. 6 maja 1974 roku ks. Antoni Grabiec z Siedlanki poświęcił metalowy relief Matki Boskiej oraz na nowo konsekrował całą kapliczkę, wokół której zostało uporządkowanie otoczenie.

Ks. Antoni Grabiec, urodził się 12 VI 1938 r. w Siedlance (pow. Kolbuszowa). Jako ksiądz był wikarym w Czchowie, Książnicach, Szczepanowicach, Pogwizdowie k. Bochni, Pleśnej k. Tarnowa. Od 1982 do 2008 roku proboszcz parafii Gwoździec. Obecnie na emeryturze przebywa w parafii Brzeźnica k. Dębicy.



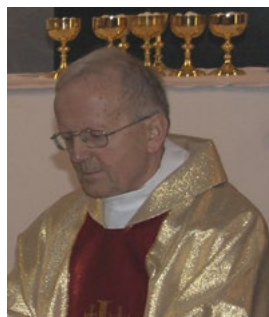
Ks. Grabiec kapliczkę przy drodze Mielec-Kolbuszowa zna od dziecka, jako że wielokrotnie zatrzymywał się przy niej wraz z ojcem żeby się pomodlić, odpocząć, posilić podczas wielokrotnych wyjazdów wozem konnym z Siedlanki do Mielca i z powrotem. Według wspomnień księdza Grabca kapliczka była zawsze otaczana cziłą okolicznych mieszkańców, a w maju przystrajano ją kwiatami i wieczorami śpiewano pieśni. Dostęp do kapliczki nie był utrudniony nawet w czasach stalinowskich, mimo że w niedalekim Przyłęku był poligon Ludowego Wojska Polskiego.

Według relacji ks. Grabca w 1973 r. jakiś wandal zniszczył wyrzeźbiony w kamieniu – piaskowcu wizerunek Matki Boskiej umieszczony w kapliczce. Wcześniej nie było widać śladów zniszczeń czy też postrzelania kulami, stąd opowieść o strzałach do kapliczki przez sowieckiego żołnierza należy uznać raczej za legendę.

6 maja 1974 r. do ks. Grabca, który był wówczas wikariuszem w Książnicach k. Mielca, przyjechał Jan Gancarz z prośbą o poświęcenie nowego, wykonanego w blasze wizerunku Matki Boskiej umieszczonej w kapliczce. Ks. Grabiec tego dnia o godz. 20-tej wieczorem, przy lampce poświęcił kapliczkę. Janowi Gancarzowi towarzyszyła wówczas jego żona Anna. Ks. Grabiec wspomina także, że za kapliczką w lesie było źródło z czystą źródlaną wodą, którą można było pić czerpiąc ją nawet łąkami.

W 1982 roku z okazji jubileuszu 600-lecia Matki Boskiej w Częstochowie, staraniem Jana Gancarza, między reliefem a półką został umieszczony napis z miedzi: „1382 – 600 – 1982”. Jednak wizerunek Matki Boskiej wykonany na stalowej blasze pod wpływem warunków atmosferycznych nieustannie ulegał korozji, w związku z tym Jan Gancarz podjął próby trudnej wówczas do zdobycia blachy miedzianej. Udało mu się to u ks. Franciszka Bukowca, ówczesnego proboszcza w Niwiskach, który znał kapliczkę, gdyż wcześniej był wikariuszem w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy na mieleckim Osiedlu. Z tej blachy w 1986 r. sumptem Jana Gancarza, nowy wizerunek Matki Boskiej wykonał Alfred Bielec, mistrz złotnictwa, który prowadził zakład złotnictwa-grawerstwa-metaloplastyki w Mielcu. Natomiast poprzednim reliefem za zgodą ks. Władysława Marcinowskiego – proboszcza parafii Ducha Świętego, zaopiekował się mielecki rzemieślnik Jan Polit, który w zamian złożył ofiarę pieniężną na budujący się właśnie nowy kościół na Osiedlu Borek w Mielcu. Po renowacji umieścił obraz w ramach z tzw. czarnego dębu i wyeksponował go we własnym mieszkaniu na Osiedlu w Mielcu. Państwo Politowie zawsze ilekroć wyjeżdżali z Mielca lub wracali do miasta, zatrzymywali się przy tej kapliczce i modlili się.

Ks. Władysław Marcinowski urodził się 3 stycznia 1942 roku w Długołęce k. Limanowej. Po ukończeniu Wyższego Seminarium w Tarnowie, 29 maja 1966 r. z rąk bpa Jerzego Ablewicza otrzymał święcenia kapłańskie. Jako wikariusz pracował w parafiach: Muszyna, Gorlice i Mielec-Osiedle. W 1979 r. został rektorem kaplicy pw. św. Stanisława Kostki w Mielcu i rozpoczął budowę nowego kościoła. W 1981 r. został proboszczem nowo erygowanej parafii pw. Ducha Świętego w Mielcu. Był też notariuszem oraz wicedziekanem dekanatu Mielec-Północ oraz kanonikiem honorowym kapituły kolegiackiej w Bochni. W 2007 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł 20 I 2008 r. i jest pochowany na cmentarzu parafialnym w Mielcu.



Nowy miedziany relief został zamontowany wiosną 1986 roku. W tym też czasie z inicjatywy Jana Gancarza wykonano nowe krawężniki, schodki i ścieżkę z płyt chodnikowych wiodącą od jezdni do kapliczki oraz dwa klomby kwiatowe. Ufundował on także dwa metalowe klęczniki i kilka ławek. Wokół grotty zaś zostały posadzone rośliny ozdobne. Wszystko to było możliwe przy bezinteresownej pomocy kilku mieszkańców



Matka Boska z Kapliczki Drogowców wykonana w blasze stalowej, po renowacji w domu Państwa Politów w Mielcu.

Mielca, głównie emerytów, tak jak, m.in.: Józef Gancarz, Stefan Furman, Stefan Żelazo, Tadeusz Grębosz, Komaniecki i innych. Niektórzy z nich już nie żyją, inni wyjechali za granicę, a niektórzy nadal opiekują się kapliczką. Poświęcenia nowego wizerunku Matki Boskiej dokonał 8 czerwca 1986 r. ks. Władysław Marcinowski - proboszcz parafii Ducha Świętego w Mielcu. Także chór kościelny z tej parafii, począwszy od lat 80. rokrocznie w czerwcu udaje się do tej kapliczki aby podziękować Bogu za kolejny rok swojej działalności i prosić za wstawiennictwem Matki Boskiej Częstochowskiej o potrzebne łaski do dalszej bezinteresownej pracy na chwałę Bożą.



11 VIII 2008 r. Jan Gancarz wieloletni opiekun kapliczki.

Podczas odwrotu m.in. 7 września 1939 r. jego oddział stacjonował w Mielcu. Potem szlak bojowy przebiegał przez Janów Lubelski i Zamość, a następnie Kowel, gdzie miały miejsce walki z Niemcami. 23 września dostał się do sowieckiej niewoli, do obozu w Hrubieszowie, skąd po pierwszej nocy udało mu się zbiec i 1 października wrócił do domu.

Podczas okupacji pracował jako stolarz w niemieckiej firmie Bauer und Lösch, która prowadziła m.in. budowę kolejki wąskotorowej z Nowej Dęby do Mielca. Wiosną 1943 r. został aresztowany pod pozorem współpracy z partyzantami. Początkowo był przetrzymywany w Nowej Dębie, a później w Tarnobrzegu, gdzie przebywał ok. 4,5 miesiąca. Następnie osadzono go na Zamku w Rzeszowie. ok. października 1943 roku odbyła się rozprawa, w wyniku której niemiecki sąd wymierzył Gancarzowi karę 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem okresu śledztwa, tak że w lutym 1944 r. został zwolniony i wrócił do domu. Zaraz po wojnie zamieszkał w Mielcu i ożenił się z Anną Skiba, pochodzącą także z Ostrowów Baranowskich. Aż do emerytury w 1987 r. zajmował się działalnością handlową. Gancarzowie wychowali pięcioro dzieci, 3 córki i 2 synów. W 2002 r. został awansowany najpierw na podporucznika, a w 2003 r. na porucznika Wojska Polskiego. Wcześniej otrzymał też medal za udział w wojnie obronnej 1939 r.

Jan Gancarz, ur. 1 III 1917 r. w Ostrowach Baranowskich, w powiecie Kolbuszowskim, jako syn Andrzeja i Anny z d. Smykla. Jego rodzice zajmowali się rolnictwem. Ojciec też był robotnikiem leśnym, ówczesnych właścicieli tamtejszych lasów: Reja z Przecławia i Oborskich z Mielca. W Ostrowach Baranowskich ukończył Jan Gancarz szkołę powszechną. W 1937 r. służył w 14 pułku ułanów we Lwowie, a potem został odkomenderowany do Zaleszczyk do Korpusu Ochrony Pogranicza. Tam zastała go wojna we wrześniu 1939 roku Szwadron ułanów z Zaleszczyk był wówczas przydzielony do 11 dywizji piechoty, jako podjazd i został skierowany na polską granicę

Inną osobą opiekującą się kapliczką i jej otoczeniem jest Józef Gancarz, bratanek Jana Gancarza, który zajmuje się tym do chwili obecnej. W 1987 r. po ścięciu starej i chorej ok. 200 letniej sosny, na której umieszczona była kapliczka skrzynkowa z figurką Jezusa Frasobliwego, z inicjatywy i fundacji Józefa Gancarza na betonowym murze istniejącej kapliczki wykonano również betonową nadbudówkę zwieńczoną krzyżem, we wnęce której umieszczoną nową, drewnianą figurkę Jezusa Frasobliwego wykonaną przez rzeźbiarza Stanisława Szęszoła z Mielca. Fundacja ta była dziękczynieniem za wyzdrowienie chorego syna Józefa Gancarza, jak też wyratowanie się z ciężkiego wypadku drogowego k. Rzezawy przed Bochnią, na drodze do Krakowa. W czerwcu 1988 r. nadbudówkę i figurę Jezusa poświęcił ks. Leszek Stręk z parafii Ducha Świętego w Mielcu. Natomiast kapliczka skrzynkowa, z Jezusem Frasobliwym, ufundowanym przez ks. Władysława Marciniowskiego, która zamieszona była na sośnie przy kapliczce Matki Boskiej Częstochowskiej, została



Józef Gancarz urodził się 18 IX 1928 r. w Trzęsówce, w gminie Cmolas, jako syn Stanisława i Wiktorii z d. Hałdaś, którzy byli rolnikami. Józef Gancarz po odbyciu służby wojskowej w latach 1949-1952 r. i półtorarocznej szkole sanitarnej w jednostce w Warszawie, dosłużył się stopnia sierżanta, a w cywilu w 1953 r. zatrudnił się ambulatorium medycznym w Mielcu, a po 3 miesiącach został kierownikiem hotelu robotniczego Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, także w Mielcu. Po 10 latach pracy ukończył technikum budowlane i pracował jako technik budowlany nadal w tym przedsiębiorstwie do 1989 r. kiedy to przeszedł na emeryturę. W międzyczasie ożenił się z Heleną z d. Grzych. Razem wychowali troje dzieci – dwóch synów i córkę, mają czworo wnuków i prawnuczka.



Jezus Frasobliwy w nadbudowie kapliczki.



Szafkowa kapliczka na sośnie przeniesiona do Mościsk.

przeniesiona na skrzyżowanie drogi biegnącej z Mościsk, w kierunku Szydłowca i Woli Chorzelskiej i tam znajduje się do chwili obecnej.

Józefowi Gancarzowi w jego pracach przy kapliczce pomagali m.in. pracownicy z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Mielcu, w którym pracował. Płytki chodnikowe zostały wykonane dzięki Józefowi Kaczmarczykowi, który był później dyrektorem tego przedsiębiorstwa. W latach 80., w bezpośrednim sąsiedztwie kapliczki została wybudowana studnia, z której woda służyła do podlewania kwiatów. Przy jej budowie pomagał m.in. Franciszek Pawul, także pracownik budowlany. Studnia głęboka na 9 metrów została wykopana w dwóch etapach, aż dotarto do obfitego wodonośnego źródła. Studnia została też zabudowana i zabezpieczona, a latem 2009 roku mieleccy strażacy oczyścili ją, a Józef Gancarz dał wodę z tej studni do SANEPiD-u w Mielcu, do ekspertyzy sanitarnej, ze względu na wzrost zainteresowania i korzystania z wody różnych osób przybywających do kapliczki.

4. Niektóre przejawy kultu religijnego i pielgrzymki parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu do Kapliczki – Groty

Kapliczka według intencji budowniczych miała być wotum miłości i zaufania Bogu, być świadectwem wyznania wiary w Boga. Przez ten skromny pomnik, polski robotnik chciał przekazać dziedzictwo wiary i kultury, dziedzictwo miłości Boga i Ojczyzny. Budowla ta nie była wynikiem nadmiaru bogactwa ale wyrazem miłości do Boga.²

Zainteresowanie wiernych kapliczką z różnym natężeniem trwało od momentu jej powstania, poprzez okres wojny i okupacji i lata powojenne aż po czasy współczesne. W 1987 r. powstała w Mielcu nowa parafia Trójcy Przenajświętszej, której proboszczem i jednocześnie budowniczym kościoła i plebani został ks. Stanisław Składzień. Nowa parafia przyjęła także opiekę nad kapliczką przy drodze Mielec – Kolbuszowa, zaś od 1989 r. rozpoczęła się tradycja pieszych pielgrzymek do kapliczki, które wypadają zawsze w pierwszą niedzielę października. Plan pielgrzymek zakładał:

- część różańca św. przeplatana śpiewem pieśni w drodze do kapliczki;
- nabożeństwo różańcowe przy kapliczce prowadzone przez ks. prob. Stanisława Składzienia (część różańca św. z pieśniami, okolicznościowe kazanie, modlitwa wiernych i błogosławieństwo na drogę powrotną i życie);
- w czasie drogi powrotnej część różańca św. przeplatana pieśniami i w kościele Msza św. w intencji pielgrzymów.

Pierwsza piesza pielgrzymka do kapliczki przy szosie w stronę Kolbuszowej, także z okazji 50-lecia budowy kapliczki odbyła się 8 października 1989. Przy kapliczce z okazji 50-lecia jej powstania została odprawiona uroczysta Msza święta. W wygłoszonym kazaniu ks. Józef Bukowiec ukazał symbolikę kapliczki, jako wyraz wiary Polaków. Napiętnował też ówczesną komunistyczną propagandę, przejawiającą się w walce z religią, a wychwalającą kult jednostki i ludzi, którzy w rzeczywistości byli ludobójcami. Prawdopodobnie,

² Z kazania ks. Józefa Bukowca z okazji 50. lecia powstania kapliczki 8 X 1989 r.

z powodu tej wypowiedzi, kilka dni później nieznani sprawcy dopuścili się dewastacji kapliczki i jej otoczenia. Powyrywano wówczas płyty z krawężnika, został uderzony wizerunek Matki Boskiej, rozbito szybkę i wyrzucono figurkę Chrystusa Frasobliwego, wyłamano marmurowy krzyż ze szczytu kapliczki oraz żelazny daszek nad miedzianym reliefem. Porozbijano także stoiki i doniczki z kwiatami. O fakcie dewastacji kapliczki Jan Gancarz powiadomił mieleckich duszpasterzy i milicję. Na miejscu odnaleziono pokrwawioną siekierę, którą być może od odłamków szkła poranił się sprawca. Narzędzie to jest przechowywane przez Józefa Gancarza do chwili obecnej. W niedzielę 15 października 1989 r. o zdarzeniu tym poinformowano wiernych w mieleckich kościołach. Zostały odprawione też nabożeństwa przebłagalne – suplikacje. Po kilku dniach teren kapliczki został uporządkowany, a w kwietniu 1990 r. Jan Gancarz przy pomocy innych osób ustawił nowe ławki, zaś wokół kapliczki zostały posadzone krzewy ozdobne ofiarowane przez jednego z ogrodników mieleckich.



Dewastacje wokół kapliczki w październiku 1989 r.

Wyjście pielgrzymki w 1992 r.
z tymczasowej kaplicy parafii
Trójcy Przenajświętszej w Mielcu.



W kolejnych latach pielgrzymki odbywały się rokrocznie, w następujących terminach:

7 października 1990 r. Kazanie wygłosił ks. Stanisław Madeja.

6 października 1991 r. Kazanie wygłosił ks. Antoni Sawina.

4 października 1992 r. Kazanie wygłosił ks. kan. Józef Bukowiec, mówiąc m.in.: Do ostatniej kropli krwi będziemy bronić ducha, polskiego ducha, narodowego ducha, polskiego myślenia, polskiej szlachetności. Będziemy bronić bo jesteśmy Polakami i nie damy sobie odebrać tego, to nasi ojcowie, pradziadowie, w tak strasznie trudnych warunkach ustrzegli, uratowali i przekazali. Twierdzą nam będzie każdy próg. Tak nam dopomóż Bóg. Cieszę się czcigodny księżu proboszczu, że pozwoliłeś mi po pięciu latach, gdzie po raz pierwszy tu mówiłem, dzisiaj tu jeszcze raz przemówić. Cieszę się, bo to jest nasze, bo to jest polskie, bo to jest ojczyste, rodzime i pamiętamy o tym miejscu w procesji, pielgrzymce i modlitwie. W tym roku Parafia Trójcy Przenajświętszej obchodziła jubileusz istnienia. Bowiem 4 sierpnia minęło 5 lat, od chwili erygowania nowej parafii przez Ks. Abp Jerzego Ablewicza, która powstała dla zaspokojenia duchowych potrzeb ludzi wierzących. W związku z tym w pierwszą niedzielę października odbyła się piesza pielgrzymka do kapliczki w lesie jako dziękczynienie za ten „mały”, ale cieszący serca jubileusz.

3 października 1993 r. Piąta z kolei pielgrzymka. Przy kapliczce odbyło się nabożeństwo różańcowe w intencji mającej się rozpocząć w jesieni tego roku budowy kościoła. Do wiernych przemówił ks. prob. Stanisław Składzień, który powiedział m.in.: Zgromadziliśmy się przy „kapliczce w lesie”. Jest to już tradycją naszej parafii, że w pierwszą niedzielę października gromadzimy się tutaj, aby u Matki Bożej wypraszać różne łaski potrzebne nam osobiście, naszym rodzinom, braciom, a zwłaszcza prosić o błogosławieństwo Boże w budowie, która mamy w tym roku, w jesieni rozpocząć. Za chwilę będziemy słyszeć słowa z Ewangelii św. Łukasza mówiącej o nawiedzeniu Pana Jezusa Matki Bożej w domu św. Elżbiety. Maryja zaniósła temu domowi Chrystusa, zaniósła radość, miłość. Myśmy przyszli do Maryi, po to aby i Ona nam dała Boga, ale przede wszystkim po to, aby Ją usilnie prosić o Bożą pomoc, o wstawiennictwo u Boga w Trójcy Świętej Jedyne, w tych naszych poczynaniach, zwłaszcza tej jesieni. Przed nami wielkie dzieło. Tylko wielcy ludzie mogą decydować się na takie dzieło i dlatego też u Maryi chcemy łaski mocy do wytrwania. Tak jak Maryja



Pielgrzymka przy kapliczce w 1992 r. Przy ołtarzu ks. Stanisław Składzień.

wdomu św. Elżbiety wyśpiewała Magnifikat, tak pragniemy aby przelata, przez wieki lud wierny z Mielca, śpiewał kiedyś w tym kościele wspaniałe Magnifikat na cześć Boga w Trójcy Jedyne go i na cześć Matki Bożej Różańcowej. Jesteśmy wdzięczni ks. kanonikowi Józefowi Bukowcowi z Padwi, że jest zawsze z nami, swoją prośbą, swoją modlitwą, swoim Słowem Bożym, chce nas podnieść na duchu. Rozpocznijmy więc to usilne błaganie do naszej Bożej Matki.

Kazanie wygłosił ponownie ks. kan. Józef Bukowiec, który m.in. nawiązując do słów ks. Stanisława Składzenia o rozpoczynającej się budowie kościoła parafialnego powiedział: Nie bójcie się podjąć tego wielkiego dzieła, ono nie jest łatwe, ale gdyby było łatwe, to żadne bohaterstwo i żadna wielkość. Bo trzeba aby tu w tym zakątku Mieleckiej Ziemi powstała wspaniała świątynia. Świątynia godna tej ziemi i mieszkańców tej ziemi. Ludu oddanego Bogu i Kościołowi. Nabożeństwo uświetnił także parafialny zespół wokalny. 21-22 maja 1994 r. Ks. Bp Józef Życiński wizytując parafię był przy kapliczce w gronie kapłanów.



Bp Józef Życiński z towarzyszącymi mu kapłanami przy kapliczce Matki Boskiej Częstochowskiej, po wizytacji parafii Trójcy Przenajświętszej w dniu 22 maja 1994 r.



Chór parafii Ducha Świętego w Mielcu przy kapliczce w 1994 r.

3 października 1994 r. Kazanie wygłosił ks. Bronisław Kowalik.

1 października 1995 r. Kazanie wygłosił ks. Kazimierz Soleński.

6 października 1996 r. Kazanie wygłosił ks. Jan Burdek.

5 października 1997 r. Jubileuszowa pielgrzymka do kapliczki-groty z okazji

10 – lecia istnienia parafii. Kazanie wygłosił ks. Ryszard Kołodziej.

4 października 1998 r. Kazanie wygłosił ks. Leszek Durlak.

3 października 1999 r. 60 – lecie budowy kapliczki-groty oraz 11 – ta pielgrzymka piesza do kapliczki. Została odprawiona Msza Święta, a kazanie wygłosił kustosz Sanktuarium św. Antoniego w Padwi Narodowej ks. Józef Bukowiec, który powiedział m.in.: Gromadzimy się tutaj w ten wielki jubileusz 60. lecia, w tym świętym miejscu aby oddać hołd matkom tych robotników, którzy zbudowali tę kaplicę, których synowie wysłali z piersi matek tę ogromną wiarę, że pozostawili po sobie to piękne wspomnienie. Oddajemy im hołd dzisiaj po 60 latach. (...) To właśnie dzisiaj w tym wspaniałym zakątku Ziemi Mieleckiej przy tej kapliczce, przy tej Maryi Matce aby tutaj uczyć się wiary. Podczas nabożeństwa były fanfary, chór z parafii Ducha Świętego z ks. opiekunem oraz chór „Oratorium” ks. Lecha Gralaka z Radomia, który uświetnił uroczystości specjalnym programem religijnym. Do kapliczki przyszło ok. 1000 pielgrzymów z Mielca. Wydano też broszurę pt. Kapliczka Matki Boskiej Częstochowskiej – Mielec – Smoczka.

1 października 2000 r. Kazanie wygłosił ks. Krzysztof Rybski.

7 października 2001 r. Kazanie wygłosił ks. Edward Kobos. W pielgrzymce uczestniczyło około 600 osób.

6 października 2002 r. Mimo złej pogody do kapliczki szło ok. 500 osób. Kazanie wygłosił ks. Mirosław Żuchowski.

5 października 2003 r. Jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. Kazimierza Skrzypka, proboszcza Górek Mieleckich. Ks. Kazimierz Skrzypek przez jeden rok jako wikariusz parafii MB Nieustającej Pomocy opiekował się parafią Trójcy Przenajświętszej w Mielcu na przełomie 1986/87 r. przygotowując wiernych do budowy nowego kościoła. Z tej okazji wygłosił kazania w kościele oraz przy kapliczce podczas tradycyjnej pielgrzymki.

10 października 2004 r. Kazanie wygłosił ks. Antoni Mulka.

2 października 2005 r. Kazanie wygłosił ks. Andrzej Papież.

1 października 2006 r. Kazanie wygłosił ks. Piotr Nalepa.

7 października 2007 r. Pielgrzymkę poprowadził i okolicznościowe kazanie z okazji 20 – lecia istnienia parafii wygłosił ks. Stanisław Kłyś.

5 października 2008 r. Pielgrzymka jubileuszowa, z okazji 70-tej rocznicy powstania kapliczki. Odyła się też Msza św. w intencji pielgrzymów. Do wiernych w krótkich słowach przemówił ks. Stanisław Składzień mówiąc



Przed kapliczką, od prawej ks. Józef Bukowiec oraz Jan Gancarz, 1999 r.



Pielgrzymka do kapliczki, 2004 r.

o historii „kapliczki drogowców”. Powiedział: Kapliczka Matki Bożej Częstochowskiej. Matka Królowa, z koroną, ale jednocześnie proszę zauważyć, że na twarzy Matki Najświętszej są dwie rysy. Niedobry człowiek, ręką, mieczem przeciął policzek Matki Najświętszej. Jeśli ktoś uderza ręką kogoś w twarz, mówimy, że jest to nie tylko ból, ale pohańbienie, upokorzenie. Ktoś mieczem ciął wizerunek Matki Bożej. Królowa i cierpiąca, dlatego też przychodzimy do Niej, aby cieszyć się Jej chwałą, ale jednocześnie zanieść nasze bóle, troski, kłopoty, to wszystko co przeżywamy, to wszystko co nas przygniata, bo Ona Króluje, przeszła z tego świata do wieczności i jest razem ze swoim Synem. Mszę świętą odprawiam w intencji wszystkich uczestników tej pielgrzymki, tych wszystkich, którzy się z nami łączą. Niech przez przyczynę Matki Najświętszej Jezus wysłucha nasze sprawy

Podczas Mszy kazanie wygłosił ks. Marcin Gądek, mówiąc m.in.: Nie ma chyba domu, w którym nie znajdowałby się obraz Matki Bożej, nie ma domu, w którym nie odmawiano by różańca i nie ma chyba takiej łaski, której nasi przodkowie nie wyprosiliby przez wstawiennictwo Maryi. Nasz naród tak wiele wycierpiał. W ciągu swoich dziejów był wymazywany z mapy Europy, a mimo to zawierając Królowej Polski, zawsze zdołał z kolan powstać na nogi i dalej żył będąc mocny Bogiem. Tutaj 70 lat temu nasi rodacy wybudowali kapliczkę, która świadczy o tym, że zawsze Polacy swoją nadzieję, nawet

w najtrudniejszych momentach pokładali w Matce Bożej. My w miesiącu październiku, miesiącu różańca świętego, przychodzimy w to szczególne miejsce. Podejmujemy ten trud pielgrzymowania, aby spotkać się z Maryją. Ksiądz Marcin Gądek wspominał też o tradycji odmawiania modlitwy różańca świętego, mówiąc że tak modlił się papież śp. Jan Paweł II, który umarł z różańcem w ręku. (...) Maryja uczy nas abyśmy tak jak Jan Paweł II zwykłe codzienne sprawy i obowiązki wykonywali w sposób niezwykły. Uczy nas żyć naszą wiarą na co dzień. (...) Papież Pius IX powiedział, jeżeli pragniecie pokoju w swoich sercach, w waszych rodzinach, w waszym kraju, zbierajcie się i codziennie odmawiajcie różaniec. Więc jeżeli doświadczamy niepokoju, złości, niezgody, to może najlepszą metodą, zamiast własnymi siłami się trudzić, zwrócić się do Maryi i przez Nią zanieść prośby do Jezusa. W ten sposób możemy uczynić najwięcej dobra i najwięcej wyprosić dla nas wszystkich, dla naszej parafii, dla naszych rodzin.

W dniu 4 października 2009 odbędzie się XXI-ta piesza pielgrzymka do kapliczki naszej parafii i dalszy ciąg obchodów 70-lecia budowy z wydaniem na jej temat większego opracowania. Są plany, aby z tej okazji podjąć renowację kapliczki, parkingu i otoczenia.



Uczestnicy pielgrzymki, 2004 r.



Pielgrzymka w 2008 r.



Pielgrzymka w 2008 r., przy ołtarzu ks. Stanisław Składzień, w głębi ks. Marcin Gądek, pierwszy z lewej Jan Gancarz, dalej Józef Gancarz.



Uczestnicy pielgrzymki w 2008 r.



Uczestnicy pielgrzymki w 2008 r.

POLSKIE KAPLICZKI W LITERATURZE

Polskie kapliczki, stojące wśród cichych lub leśnych dróg zachęcają do modlitwy, zadumy i refleksji nad życiem i przemijaniem. Znalazły również miejsce w twórczości pisarzy, poetów oraz zwykłych ludzi. Oto kilka utworów:

„Przedę wsią, w pustce na wzgórzu stała drewniana kapliczka, spróchniała już zupełnie od przyciesi aż do żelaznego kogutka na szczycie dachu. Dookoła tej staruszki rosły bujne bzy z ogromnymi liśćmi pachnących kwiatów. Marcinek szybko skoczył ku kapliczce, wspiął się na płot i ułamał ogromny pęk kwitnących gałęzi / ... / Chłopiec rzucił się pędem po równej już tam drodze, strząsając rosę z kwiatów i , zziajany, cały ten pęk rozkwitły rzucił matce na kolana. Nie miała serca wymawiać mu, że obrabował biedną starą kapliczkę. Mokre kwiateczki odrywały się, spadały wraz z kroplami rosy i lgnęły do jej palców, a duszny zapach tak dziwnie upajał...”

Stefan Żeromski „Syzyfowe prace” – fragment.

Kapliczka

W żar późniwny, w polu na uboczu
Stoisz sobie, śliczna Panno bosa,
z centoriami, z wrotyczem w warkoczu,
w lichym cieniu ostatniego kłosa (...)
Ja przynoszę trochę swoich grzechów
i piosenkę ze starych kościołów
jak gałązkę laskowych orzechów,
Gospodyni posłusznych aniołów.
Ty mi za to powiedz, co wiatr niesie
od wsi do wsi, od sosen do sosen,
gdy się kończy twa kapliczka w lesie
jak Marzannie przed tysiącem wiosen.

Jan B. Ożóg

Kapliczki przydrożne

Stoją ciche ubogie samotne
Wręcz bezbronnie nagie
Odślaniają swoją dobroć
Nasycone modlitwą nie gniją na deszczu

Nie krzyczą wystrojem bo go nie mają
Wiatr z nimi rozmawia
Najlepiej im na wsi
Bo wtopione w krajobraz

Niektóre są w miastach
Smutne we mgle spalin przystanęły
Nie oczyszczą ulic nie
Za późno na modlitwę

Nie skarżą się na ptaki
Nawet te pochyłe dalekie
Cierpią w milczeniu
Cierpią bo nie wiedzą

Nie ma przy nich garbatego pielgrzyma
Przybity nieszczęściem
Wspierał się o cokół
Nieświadomie sprawdzał wytrzymałość

Nie zatrzyma się przy nich wdowa
Pełna cierpienia poryta zmarszczkami
Podobna do tych najstarszych co daleko stoją
Na uboczu i nieśmiało

Paradoksalnie zauważamy ich istnienie
Kiedy nagle znikają skradzione
Zamierają pokryte kurzem zapomnienia
Nie cieszą wyrwane z pola miłości

A te drewniane są najpiękniejsze
Przepraszają Boga za nasze złe słowa!
Przepraszają Boga za złe namiętności!
Przepraszają Boga za ludzkie słabości!

Kochajmy ... kochajmy przydrożne kapliczki.

Kapliczki przydrożne.....

Są różne.
Strojne i proste.
Wiszące i stojące.
Pachnące mchem
i polnymi kwiatkami.
Zasmucone i radosne.
Jest w nich letnia świeżość
I jesienna szaruga.
Zaproszenie do modlitwy
I oddech miłości.
Są jak perły błyszczące.
Przeglądają się w nich polne maki
I modre bławatki.
Są jak szeleszczący owies
I dojrzała pszenica.
Jak wysmukłe topole
I atłasowe akacje.
Są ciche. Samotne.
I zawsze przyjazne wędrowcom.

Dariusz Rak

W naszej parafii na placu kościelnym budujemy 5 kapliczek maryjnych, różańcowych.

Niech myśli tej książeczki będą inspiracją do postawienia nowych krzyży, kapliczek przydrożnych czy figur w Mielcu czy na terenie naszej parafii.

Zakończenie

Z kapliczką, zwaną też „leśnym sanktuarium” nie są związane ani żadne specjalne pieśni, ani teksty modlitewne. Wiąże się z nią jednak pamięć wielu kierowców, którzy dziękują w tym miejscu za ocalenie z ciężkich wypadków, którzy zatrzymują się tu na chwilę modlitwy i refleksji. Prawdopodobnie też nazwa „kapliczki kierowców” kojarzy się z powodu kształtu aureoli przypominającej wzór bieżnika opony. Opiekunowie kapliczki Jan Gancarz i Józef Gancarz słyszeli wielokrotnie opowiadania osób, które przychodzą do kapliczki o łaskach, które otrzymały za wstawiennictwem Matki Boskiej, szczególnie o wyleczeniach z ciężkich chorób i nałogów. Pewna kobieta jednego roku przychodziła codziennie z Mielca do kapliczki, gdyż nie mogła iść tego lata na pielgrzymkę do Częstochowy. Istnienie i renowacje kapliczki związane są z troską wielu anonimowych osób dbających o czystość otoczenia i przynoszących kwiaty. Wśród nich są m.in. niektórzy właściciele kwaciarni, którzy każdego tygodnia przywożą tu świeże kwiaty.

Od 20 lat szczególną opieką otoczył kapliczkę ks. Stanisław Składzień – proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu, który zainicjował piesze pielgrzymki, w których zawsze uczestniczył. Popularyzował też kapliczkę nie tylko wśród wiernych parafii, m.in. przyczyniając się do wydania broszury jej poświęconej w 1999 r. jak i obecnej publikacji. Zachował niektóre dowody kultu religijnego przy kapliczce, m.in. zdjęcia i nagrania wideo. Pozyskał też z Muzeum Regionalnego w Mielcu cenne przedwojenne zdjęcia z budowy drogi Mielec-Kolbuszowa, przy której stanęła kapliczka.

Źródła i opracowania:

Archiwum Parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu.

Dobosz S., W okresie wojny obronnej i okupacji hitlerowskiej. W: Red. Kiryk F., Mielec. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu. T. 2. Mielec 1988, s. 221.

Gancarz Jan, Kapliczka Matki Boskiej Częstochowskiej. Mielec – Smoczka. Mielec 1999.

Gąsiewski W., Kapliczka Drogowców. „Wieści Regionalne”. R. 2008, nr 10, s. 6.

Gąsiewski W. Księga pochowanych. Żołnierze Armii Radzieckiej polegli na Ziemi Mieleckiej. „Nadwiślocze”. R. 2008, nr 4, s. 29-30.

Gąsiewski W., Leksykon Ziemi Mieleckiej. Mielec 2006, s. 44-45.

Gąsiewski W., Proboszcz Ducha Świętego. „Wieści Regionalne”. R. 2008, nr 1, s. 5.

Krempa A., Mielecki cmentarz Wermachtu. „Nadwiślocze”. R. 2008, nr 3, s. 32-22.

Kronika parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu z lat 1989-2009.

Maciąga M., Zabytki sztuki regionu mieleckiego. W: Red. Kiryk F., Mielec. Dzieje miasta i regionu. T. 1. Mielec 1984, s. 637.

Relacja ustna Jana Gancarza z 23 VII i 11 VIII 2008 r. Zapis cyfr. zb. wł.

Relacja ustna Józefa Gancarza z 4 VIII 2009 r. Zapis. cyfr. zb. wł. aut.

Relacja ustna ks. Antoniego Grabca z 1 IX 2009 r. Zapis cyfr. zb. wł.

Relacja ustna Franciszka Pieprznego z 28 VII 2008 r. Zapis cyfr. zb. wł.

Relacja ustna Weroniki Polit z 11 VIII 2008 r. Zapis cyfr. zb. wł. aut.

Skrzypczak J. Mielec - miasto lotnicze „Polska Guidonia”. Rozwój i plany rozbudowy infrastruktury miejskiej w okresie COP. W: Zakłady Lotnicze w Mielcu 1938-1989. U źródeł sukcesu. Red. Tenże, s. 33-66.

Stala J., Komoński Sz., Borowa. Moja mała ojczyzna. T. 2. Duchowieństwo. Borowa 2001.

Witek. J., Encyklopedia miasta Mielca. T. 1, 2, Mielec 2004, 2008.

Zapisy wideoz pielgrzymek do kapliczki-groty Matki Boskiej Częstochowskiej w lesie przy drodze Mielec-Kolbuszowa z lat 1992-1994 r. i z okazji 60-lecia kapliczki w 1999 r. Archiwum Parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu.

W publikacji wykorzystano fotografie, ilustracje:

Włodzimierza Gąsiewskiego: na okładce i str. 9, 22, 26, 27, 28, 29, 30, 40, 41;

z publikacji:

Gancarz Jan, Kapliczka Matki Boskiej Częstochowskiej..., str. 24, 35, 36,

Stala J., Komoński Sz., Borowa. Moja mała ojczyzna..., str. 21;

oraz ze zbiorów:

Andrzeja Krempey z Mielca, str. 23;

Archiwum Parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu, str. 4, 25, 32, 33, 34, 37, 38, 39;

Muzeum Regionalnego w Mielcu, str. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20.

Indeks nazwisk, imion świętych i nazw geograficznych

- Ablewicz Jerzy - 26, 33
Agda - 4
św. Ambroży - 4
Baranów - 21
Bielec Alfred - 26
Biesiadka - 20, 23, 24
Bochnia - 25, 26, 29
Borek - 26
Borowa - 21, 46
Brzeźnica - 25
Bukowiec Franciszek - 26
Bukowiec Józef - 31, 33, 35, 36, 37
Burdek Jan - 36
Chorzeliów - 10
Cisło - 10
Cyranka - 10, 20
Czchów - 25
Czermin - 21
Częstochowa - 26, 45
Damse Adam - 10
Dębica - 21, 25
Długoleka - 26
Dobosz S. - 46
Durlak Leszek - 36
św. Elżbieta - 35
Engelhart Otto (Otuś) - 22
Europa - 38
św. Florian - 7
Furman Stefan - 27
Gancarz Andrzej - 28
Gancarz Anna - 25
Gancarz Czesław - 8
Gancarz Halina - 25
Gancarz Jan - 24, 25, 26, 27, 28, 29, 32, 37, 40, 45, 46, 47
Gancarz Józef - 8, 27, 29, 30, 32, 40, 45
Gancarz Stanisław - 29
Gardulscy - 10
Gądek Marcin - 38, 39, 40
Gąsiewski Włodzimierz - 46, 47
Gorlice - 26
Górki Mieleckie - 37
Götzowie - 10
Grabiec Antoni - 25, 46
Gralak Lech - 36
Grębosz Tadeusz - 27
Grybów - 21
Grzych Helena - 29
Gwoździec - 25
Hałdaś Wiktoria - 29
Hrubieszów - 28
Jackowski Aleksander - 5
św. Jan Nepomucen - 7
Jan Paweł II - 39
Janów Lubelski - 28

św. Jerzy - 7
św. Józef - 7
Kaczmarczyk Józef - 30
Kędzierski Stanisław - 10
Kielków - 10
Kiryk F. - 46
Kłyś Stanisław - 37
Kobos Edward - 37
Kolbuszowa - 8, 9, 10, 11, 12,
13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20,
23, 25, 31, 47
Kołodziej Ryszard - 36
Komaniecki - 27
Komoński Sz. - 46, 47
św. Stanisław Kostka - 26
Kowalik Bronisław - 36
Kowel - 28
Kozioł Jan - 23
Kraków - 29
Krempa Andrzej - 47
Książnice - 25
Kuźmiński - 10
Limanowa - 26
Lwów - 28
Łączki Kucharskie - 21
św. Łukasz - 34
Łuże - 24
Maciąga M. - 46
Madeja Stanisław - 33
św. Marcin - 4
Marcinowski Władysław - 26,
27, 29
św. Mateusz - 20, 21
Mediolan - 4
Mielec - 8, 9, 10, 11, 12, 13,
14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21,
22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29,
30, 31, 32, 33, 35, 36, 37, 44,
45, 46, 47
Mościska - 30
Mulka Antoni - 37
Muszyna - 26
Nalepa Piotr - 37
Nawalny Michał - 20, 21
Niedzielski Dominik - 20
Niwiska - 26
Nowa Dęba - 10, 28
Oborscy - 10
Oborska Konstancja - 21
Ostrowy Baranowskie - 28
Ożóg Jan B. - 42
Padew Narodowa - 10, 35, 36
Papież Antoni - 37
Pawul Franciszek - 30
Pieprzny Franciszek - 20, 21,
46
Pilzno - 10
Pius IX - 39
Pleśna - 25
Pogwizdów - 25

Polit Jan - 26
Politowie - 27
Polit Weronika - 46
Poręby Cyranowskie - 10
Poręby Wojsławskie - 10, 22
Przeclaw - 10, 28
Przeworsk - 25
Przyłęk - 10, 23, 24, 25
Radom - 36
Rak Dariusz - 44
Reichsheim - 22
Rejowie - 10, 28
Rybski Krzysztof - 37
Rzeszów - 10, 28
Rzezawa - 29
Sarnów - 22
Sawina Antoni - 33
Seweryn Tadeusz - 5
Sędziszów - 25
Sękowscy - 10
Siedlanka - 25
Skiba Anna - 28
Składzień Stanisław - 4, 9, 31, 34, 35, 37, 40, 45
Skrzypczak J. - 46
Skrzypek Kazimierz - 37
Smoczka - 21, 36, 46
Smykla Anna - 28
Soleński Kazimierz - 36
Stachowicz Zofia - 42
Stala J. - 46, 47
Stręk Leszek - 29
Surdej Jan - 10
Szczepanowice - 25
Szelest Jan - 24
Szęszoł Stanisław - 29
Szydłowiec - 30
Tarnobrzeg - 28
Tarnów - 20, 21, 25, 26
Tours - 4
Trzęsówka - 29
Warszawa - 29
Węgrzyn Stefan - 10
Wiesiołowski Andrzej - 10
Wilk Wojciech - 10
Witek J. - 46
Wojsław - 10
Wola Chorzelowska - 30
Zaleszczyki - 28
Zamość - 28
Zbylitowska Góra - 21
Zin Wiktor - 5
Żelazo Stefan - 27
Żeromski Stefan - 42
Żuchowski Mirosław - 37
Życiński Józef - 35

Spis treści:

Wiersz o kapliczce (autor nieznany)	3
KAPLICZKI, FIGURY I KRZYŻE PRZYDROŻNE. Słowo wstępne ks. Stanisława Składzienia - proboszcza parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu	4
1. Geneza kapliczek	4
2. Czym są kapliczki, figury i krzyże przydrożne?	5
3. Jakie były motywy ich powstania?	5
4. Kogo przedstawiają?	7
5. Kapliczka – grotta w Mielcu	8
KAPLICZKA DROGOWCÓW	10
1. Intencje i budowniczy kapliczki	10
2. Wojenne losy kapliczki	22
3. Lata powojenne i opiekunowie kapliczki	24
4. Niektóre przejawy kultu religijnego i pielgrzymki parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu do Kapliczki - Groty	30
POLSKIE KAPLICZKI W LITERATURZE. Postowie Zofii Stachowicz	42
Zakończenie	45
Źródła i opracowania	46
Indeks nazwisk, imion świętych i nazw geograficznych.....	48